



Anna Kowalska

Uniwersytet Jagielloński
anna.emilia.kowalska@wp.pl

Memetyka a antropologia kulturowa. Rekonesans

„Teksty z Ulicy. Zeszyt memetyczny” 2016, nr 17

Streszczenie

Artykuł jest próbą przedstawienia najbardziej wyrazistych przykładów występowania idei stanowiących trzon myśli memetycznej wśród badaczy zajmujących się kulturą, zwłaszcza w antropologii kulturowej. Jednym z kluczowych problemów, przed jakimi stają badacze kultury jest określenie statusu człowieka, co bezpośrednio przekłada się na sposób pojmowania kultury, a w związku z tym na problemy badawcze, stawiane tezy i osiągnane wyniki.

Słowa kluczowe

memetyka, antropologia kultury, metodologia, teoria kultury

Memetics and cultural anthropology. Reconaissance

Summary

The article attempts to present the most distinct instances of ideas about culture and humanity in culture anthropology, which are kernel of memetics. One of the main problems in all of these sciences is human's status. When researchers think about a human in a specific way, it determines their thinking about culture and also their research problems, thesis and hypothesis and results of their work.

Keywords

memetics, anthropology of culture, methodology, theory of culture

Mówiąc w poniższym artykule o myśleniu memetycznym, będę miała na myśli pewien zbiór idei, metafor i pomysłów, które tworzone, zapożyczane i przetwarzane są przez środowisko naukowców zafascynowanych zręczną analogią Richarda Dawkinsa, w której traktuje on mem równoległe do genu¹ – jako nośnik informacji kulturowej.

Ponieważ żadna myśl naukowa nie powstaje w próżni, chcę się przyjrzeć relacjom memetyki i antropologii kulturowej², co pozwoli zobrazować, że pewne sposoby myślenia o kulturze są dla tych nurtów wspólne. Nie mam na celu udowadniać, że memetyka nie zaistniałaby bez antropologii. Chcę jedynie powiedzieć, że na memetykę i jej powstanie miały wpływ różne inne kierunki obecne w nauce o człowieku i kulturze wcześniej³, a skoro, jak powiedziałam, żadna myśl nie powstaje w próżni, chcę pokazać, że jedną z takich podstaw memetyki mogła być antropologia kulturowa⁴. Przytoczone przeze mnie teorie naukowe będą oczywiście tylko częścią możliwych tropów.

Ewolucjonizm

Sam początek antropologii to już pierwszy przykład uwikłania nauk o człowieku i kulturze w inspiracje biologiczne. Robert Deliège w *Historii antropologii* pisze, że „rewolucja naukowa zapoczątkowana przez Darwina objęła wszystkie dyscypliny”⁵. Także w antropologii pojawiła się próba ułożenia etapów rozwoju różnych ludów od najprostszych do bardziej złożonych form. Najbardziej znaną jest teoria Lewisa Henry’ego Morgana, który postulował, jak wszyscy ewolucjoniści za jego czasów, że każde społeczeństwo przechodzi te same etapy rozwoju, a w jemu współczesnych czasach zaobserwować można różne społeczeństwa znajdujące się na niższych i wyższych etapach. Etapy tegoż rozwoju to w skrócie: niższy stan dzikości, średni stan dzikości, wyższy stan dzikości, niższy, średni i wyższy stan barbarzyństwa oraz cywilizacja. Podobne podejście charakteryzowały na przykład opisy wszelkich instytucji wytwarzanych przez społeczeństwa ludzkie. Drugi z ojców ewolucjonizmu w antropologii to Edward Burnett Tylor, który znany jest ze swego opisu kolejnych stadiów rozwoju religii: od animizmu przez fetyszyzm, bałwochwalstwo, politeizm do najwyższej formy, czyli monoteizmu.

Ewolucjonizm jako kierunek badań w antropologii kulturowej swoje czasy świetności ma już za sobą, jednak sama idea „ewoluowania” i darwinizm mają swoje (czasem głośniejsze) echo w naukach o kulturze do dzisiaj.

¹ Równoległość ta nie musi oznaczać jednakowych właściwości genów i memów, a jedynie podobieństwa. Mem jest drugim replikatorem i ma charakter informacji (por. R. Dawkins, *Samolubny gen*, przeł. M. Skonieczny, Warszawa 2003, s. 144, 146).

² Zawsze, gdy wspominam o antropologii, mam na myśli, jak w tytule, antropologię kulturową.

³ Z całą pewnością była to na przykład socjobiologia.

⁴ Innymi słowy uważam, że sposób myślenia o kulturze wypracowany przez antropologów nie pozostał bez znaczenia dla memetyki, nawet jeśli memetycy nie znają dzieł antropologów bezpośrednio. Oczywistym jest, że podobieństwo pewnych idei w różnych naukach może być zarówno wynikiem kongenialnych, jak i zapożyczonych myśli, jednak nie zamierzam w tym tekście udowadniać oryginalności bądź wtórności samej memetyki.

⁵ R. Deliège, *Historia antropologii: szkoły, autorzy, teorie*, przeł. K. Marczevska, Warszawa 2011, s. 19.

Dyfuzjonizm

Dyfuzjonizm w swej istocie można by przyrównać do teorii naukowych o transmisji kulturowej poziomej (a nie pionowej, jak w ewolucjonizmie), jednak byłoby to spore uproszczenie. Główne idee dyfuzjonistów dotyczyły rozchodzenia się cech kulturowych pomiędzy różnymi społeczeństwami (od centrum ku peryferiom, gdzie różnorodność była mniejsza). Friedrich Ratzel, prekursor teorii dotyczącej kręgów kulturowych, negował ludzką wynalazczość, zjawisko dyfuzji uznając za źródło kulturowej zmienności. Przejawem kontaktów i wymiany kulturowej pomiędzy różnymi kręgami kulturowymi (czyli transmisji kulturowej) było naśladownictwo i zapożyczanie. Wilhelm Schmidt oprócz zainteresowania dyfuzją cech kulturowych w czasach mu bliskich opracował teorię o Azji jako kolebce cywilizacji, skąd ludzie, a z nimi kultura, zaczęli się rozprzestrzeniać we wszystkich kierunkach. Teoria ta obejmuje więc historyczny rozwój zróżnicowanych kultur, a podział kultur na pierwotną, podstawową, średnią i wyższą bliski jest myśli ewolucjonistycznej. Analogiczną myśl wyrazili twórcy dyfuzjonizmu brytyjskiego (Grafton Elliot Smith i William James Perry) ze swoim panegipcjaniem⁶.

Ta bierność człowieka wobec cech kulturowych rozprzestrzeniających się, nakładających się na siebie i w ten sposób wytwarzających różne swe warianty jest w swej istocie bliska postrzeganiu memów jako cech kulturowych przenoszonych przez nosicieli (ludzi), czyli maszyny przetrwania dla tego replikatora. Człowiek postrzegany jako maszyna i nosiciel to jednak bardziej skrajna wersja teorii o rozprzestrzeleniu kultury przez biernych wobec niej ludzi. Bierność ta nie wynika bezpośrednio z teorii dyfuzjonistów i jest przede wszystkim wynikiem skupienia się na samych transmitowanych elementach kultury, nie zaś na człowieku jako tej kultury twórcy. Należy pamiętać, że nie wszyscy memetycy przedstawiają człowieka jako bezwolną marionetkę wobec sił działających na niego replikatorów. Taką przedmiotowość człowieka w wersji skrajnej przedstawiła Susan Blackmore, ale już na przykład Dawkins pisał o człowieku i jego możliwościach przeciwstawienia się replikatorom z większym optymizmem.

Psychokulturalizm i strukturalizm

Chociaż psychokulturalizm i strukturalizm to dwa dość różne nurty antropologii, chciałabym opisać je obok siebie, z uwagi na podobieństwa, które je łączą ze sobą, jak też z pewną zasadniczą kwestią konstytuującą myślenie memetyczne. Być może nie są to tak wyraziste przykłady podobieństw, jak pomiędzy pozostałymi przywoływanymi kierunkami badawczymi, nie chcę ich pomijać. Uważam bowiem, że bez psychokulturalizmu i strukturalizmu współczesne badania nad kulturą nie byłyby w tym miejscu, w którym są.

Współcześnie wydaje się oczywistością postrzeganie jednostek ludzkich, ich umysłów i kultur jako wykazujących ogromne podobieństwa i zachowujących pewne schematy

⁶ Stanowisko, według którego uznaje się Egipt za kolebkę kultury.

w obrębie zarówno kultury „powstającej w umyśle”, jak i jej przejawów materialnych. Jednak ktoś kiedyś musiał dokonać odkrycia tych „oczywistości” i w dużej mierze przyczynili się do tego przedstawiciele wspomnianych kierunków.

Strukturalizm ze swoją gramatyką kultury umożliwił myślenie o prawidłowościach, jakie zachodzą w ludzkich umysłach i mają bezpośredni związek z kulturą. To, co leży u podstaw strukturalizmu Lévi-Straussa, to zbiór zasad pozwalających myśleć o kulturze w sposób, bez którego nie byłoby dzisiejszej antropologii kognitywnej, ani też memetyki. Lévi-Strauss skupiał się przede wszystkim na badaniu podobieństw, a nie różnic badanych kultur, i zgodnie z paradygmatem nauk ścisłych proponował badanie kilku wyrazistych przejawów danego zjawiska w celu stworzenia opisu ogólnych zasad nim rządzących, nie zaś, jak postulowali i chcą dzisiaj niektórzy, stworzenie możliwie jak najbardziej szczegółowego i obiektywnego obrazu wszystkich poszczególnych społeczeństw. Kierowało nim pragnienie odkrycia prawideł umysłu ludzkiego, tego, w jaki sposób umysł „dzieli, klasyfikuje i organizuje rzeczywistość”⁷. Zadaniem antropologii jest konstruowanie modeli nieuświadomionych, czyli swego rodzaju gramatyki myślenia. Tak jak człowiek posługujący się swoim językiem w sposób nieuświadomiony korzysta z jego zasad gramatycznych, tak uczestnik kultury nie uświadamia sobie rządzących nią reguł, a zadaniem antropologa jest te reguły dostrzec i opisać. Mimo że nieuświadomione, mieszczą się one w umyśle, a każda kultura jest wytworem umysłów ludzkich.

W psychokulturalizmie dużą rolę odegrała chęć opisania wszystkich istniejących kultur w celu znalezienia łączących ich podobieństw i różnic. Tłumaczenie tych różnic było jednym z ważniejszych zadań badaczy zaliczanych do tego nurtu, jednak u podstaw ich teorii leżała teza o wspólnej umysłowości i jednakowych cechach psychicznych wszystkich ludzi bez względu na różnice wywołane np. innym środowiskiem⁸. Ale to właśnie szukanie podobieństw i przekonanie o istnieniu „uniwersaliów” kulturowych (w różnych czasach i różnych społeczeństwach) jest pomostem łączącym oba opisywane nurty z memetyką. Pytania stawiane w memetyce i jej założenia pozwalają mieć nadzieję na odnalezienie materialnych i namacalnie istniejących podstaw poszukiwanych i opisywanych przez lata podobieństw ludzkich kultur, nawet jeśli zadanie to nie miałyby należeć ostatecznie do przedstawicieli nauk humanistycznych.

Neowolucjonizm

Antropolog Francis Cloak w 1975 r. dokonał rozróżnienia między zawartymi w umysłach ludzkich instrukcjami kulturowymi (i-kultura) a elementami zachowań, organizacji społecznych i technologii (m-kultura). Użył także porównania ich do genotypu i fenotypu. Porównał również informacje do pasożytów rozprzestrzeniających się kosztem swoich nosicieli, skąd niejednokrotna szkodliwość i-kultury dla jej wykonawców. Skoro i-kultura

⁷Tamże, s. 219.

⁸Por. np. R. Benedict, *Wzory kultury*, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 2002.

nie musi funkcjonować z korzyścią dla swoich nosicieli, to ludzie są jej podporządkowani, działają na rzecz jej rozprzestrzeniania się. Opcjonalnie zdarza się w tym przypadku także zależność symbiotyczna. Powyższa teoria ujrzała światło dzienne rok przed wydaniem *Samolubnego genu*. Taka tendencja do wyjaśniania zjawisk kultury za pomocą biologicznych terminów nie powinna dziwić, zważywszy, że w tym mniej więcej czasie modny był w antropologii sposób myślenia nazwany później neoewolucjonizmem.

Leslie Alvin White, który zmarł w roku wydania artykułu Cloaka, był jednym z twórców i propagatorów idei ewolucji kulturowej i socjokulturowej⁹. Postrzegał on człowieka jako zwierzę, które – podobnie jak inne zwierzęta – dąży do zachowania gatunku. Człowiek wykorzystuje zmysły, nerwy, gruczoły i mięśnie, a także i kulturę, żeby przetrwać. Kultura jest wobec tego środkiem przystosowania i kontroli. Tradycję zaś White postrzegał jako „inne niż na drodze biologicznej przekazywanie wzorów”, które odbywa się z pokolenia na pokolenie. Przekaz kulturowy odbywa się w wymiarze pionowym i poziomym; przekaz następuje z określonego pokolenia i epoki na następne pokolenie i epokę oraz w rezultacie dyfuzji, gdy dana kultura przenika do sąsiednich, równocześnie żyjących grup. Człowiek jest więc nośnikiem kultury.

Interesujące, że wraz ze zmianami (lub nieco później) w ewolucjonistycznym myśleniu przyrodniczym pojawiają się także zmiany w humanistycznym myśleniu o człowieku. Biolodzy przeszli od idei doboru na poziomie grupowym do idei doboru jednostkowego, a wreszcie na poziomie genu, czyli pojedynczych cząsteczek replikacji. Podobną zmianę zauważyć możemy w myśleniu o kulturze. Od idei społeczeństw przechodzących różne etapy rozwoju, przez odrzucenie myśli o tym, że formy bardziej złożone oznaczać muszą obligatoryjnie wyższy etap ewolucji, do obserwacji zjawisk kultury jako efektów fenotypowych i wreszcie postrzegania doboru kulturowego (jeśli tak rzec można) na poziomie memu – pojedynczej cząstki informacji, która jest replikowana (replikuje się sama?¹⁰) i przekazywana w procesie transmisji kulturowej zarówno poziomo jak i pionowo. Znamienne, że po ewolucjonizmie w antropologii pojawiło się myślenie dyfuzjonistyczne, które m.in. odnosiło się do transmisji cech kulturowych¹¹. Przekładając tę myśl na „język biologów”: za czasów ewolucjonistów skupiano się na przenoszeniu cech kulturowych z pokolenia na pokolenie, a więc dominowała orientacja na transfer pionowy, za czasów dyfuzjonistów zaś cechy kulturowe zdominował transfer poziomy.

W kontekście tych analogicznie zachodzących zmian należałoby jeszcze wspomnieć o jednym z czołowych przedstawicieli neoewolucjonizmu w antropologii, jakim był Julian Steward, amerykański antropolog kulturowy, który, co znamienne, posiadał również wykształcenie biologiczne. Jest on twórcą pojęcia ekologii kulturowej (środowiskowe uwarunkowania kultury, kultura jako adaptacja) i przedstawicielem neoewolucjonizmu

⁹ Był m.in. autorem pracy *The Evolution of Culture* (1959).

¹⁰ Jest to kwestia dyskutowana w memetyce, której w tym artykule nie zamierzam rozstrzygać. Odsyłam zainteresowanych do książki wspomianej w artykule Susan Blackmore (i ewentualnej polemiki z nią).

¹¹ Choć wtedy używano nieco innej terminologii.

multilinearnego. Jest to wyżej wspomniane odejście od tezy o jednej linii rozwoju dla wszystkich społeczeństw na rzecz twierdzenia o odmiennych etapach rozwoju kulturowego w różnych regionach (m.in. w zależności od środowiska)¹².

Socjobiologia

Warto też zwrócić uwagę na kierunek odwrotny, czyli zainteresowanie biologów kulturą, co zapewne dało początek socjobiologii jako takiej, choć trudno dociekać, w którym kierunku analogie biologiczno-kulturowe powstały najpierw. Genetycy L. Cavalli-Sforza i M. Feldman skierowali swoją uwagę na przekaz kulturowy (w 1981 r.). Dokonali rozróżnienia na transfer pionowy i poziomy, w którym jednostką przekazu kulturowego była „cecha kulturowa”, spełniająca wymagania zmienności i przekazu na drodze naśladownictwa. Najlepszym wg nich przykładem tejże był język. Dowodzili więc analogiczności mechanizmów zróżnicowania językowego i genetycznego, język przy tym uznając za dobry przykład transferu pionowego w kulturze. Opracowali też koncepcję dostosowania kulturowego, wywiedzioną w sposób oczywisty z analogii z doborem naturalnym.

Nieco później Edward O. Wilson wraz z Charlesem Lumsdenem sformułował koncepcję koewolucji genów i kultury. Jednostką dziedziczności kulturowej wyróżnioną przez tych naukowców miał być kulturgen¹³, o przystosowawczej funkcji. Według Wilsona dziedziczy się skłonność do tworzenia i przekazywania określonych typów memów, a nie same memy, czyli neurobiologiczne właściwości naszego organizmu. Zjawisko to znane jest pod nazwą reguł epigenetycznych, które autor zdefiniował jako wrodzone procesy przetwarzania danych informacji, dochodzących z organów zmysłowych¹⁴.

Już wśród neoewolucjonistów można zaobserwować początki dyskusji, która zawrzała w czasach rozkwitu socjobiologii i trwa do dzisiaj w antropologii, a w memetyce znajdujemy szczególnie jej powrót. Człowiek traktowany jako nosiciel a nawet nośnik kultury zdaje się bezwolnym manekinem, biernym i bezradnym wobec przemijania i rządzących nim replikatorów. Pytanie o status człowieka wywołane było w dużej mierze przypisywaniem zwierzętom zdolności wytwarzania kultury, która to właściwość była wcześniej traktowana jako wyróżnik człowieka, stanowiący o jego wyjątkowości. W ujęciu wielu badaczy kultury¹⁵ człowiek znajduje się pod silnym wpływem zarówno biologicznych jak i kulturowych sił. Być może to pytanie o status człowieka jest najważniejszym powracającym w memetyce zagadnieniem.

¹² Por. też M.D. Sahlins, *Evolution and Culture*, Michigan 1960.

¹³ W pracach późniejszych E.O. Wilson rezygnuje z terminów: idea, pojęcie, kulturgen na rzecz pojęcia mem.

¹⁴ O regułach epigenetycznych pisze też np. T. Ingold (por. tegoż, *Ewoluuujące umiejętności*. W: *Formy aktywności umysłu. Ujęcia kognitywistyczne. Ewolucja i złożone struktury poznawcze*. T. 2, red. A. Klawiter, Warszawa 2009).

¹⁵ Na przykład antropologów badających wpływ środowiska na człowieka i kulturę.

Antropologia kognitywna

Jedno z nadrzędnych zadań stawianych sobie przez antropologów kognitywnych już w początkowej fazie tej orientacji to opisanie wiedzy kulturowej, czyli odkrycie rzeczywistej organizacji poznania w umyśle. Jednak to, co najsilniej łączy antropologów kognitywnych i memetyków w ich podejściu do kultury to traktowanie jej jak i n f o r m a c j i. Oczywiście są tutaj też zasadnicze różnice, takie jak kwestia nabywania tejże: uczenia się czy dziedziczenia kultury. Kultura może być traktowana jako cząsteczka informacji (w jednej z wersji: najmniejsza, niepodzielna replikująca się część informacji, której poszukuje się w mózgu), pula informacji, wiedza, umiejętności, kompetencja kulturowa itp. i zawsze będą to zbliżone do siebie koncepcje.

Ward Goodenough ujmował kulturę jako „coś wyuczonego”. W związku z tym wyróżniał dwa porządki kultury: ideacyjny i fenomenalny. Ten pierwszy porządek to właśnie kultura właściwa: wszystko to, czego uczymy się jako członkowie jakiegokolwiek kultury. „Kultura nie jest zjawiskiem materialnym, nie składa się z rzeczy, ludzi, zachowań lub uczuć. Jest raczej organizacją tych wszystkich składników. Jest formą tego, co ludzie przechowują w swoim umyśle, ich modeli postrzegania, kojarzenia i interpretowania świata.”¹⁶ Jest to zbiór zasad nieobserwowalnych bezpośrednio – jak gramatyka kultury dla strukturalistów - zasady użycia kultury, których sobie nie uświadamiamy, choć każdy z nas korzysta z nich z łatwością w codziennym życiu. Porządek ideacyjny kultury to wiedza zapisana w umyśle. W różnych koncepcjach naukowych dotyczących kultury możemy tę wiedzę nazwać informacją, memem, neuronami, ścieżkami pamięci itp.

Porządek fenomenalny kultury to styl życia, wytwarzane produkty, jawne zachowania i zdarzenia społeczne, artefakty, czyli innymi słowy materialne przejawy czy manifestacje kultury właściwej (tej ukrytej w umyśle). Artefakty muszą każdorazowo zostać pomyślane w ramach porządku ideacyjnego. Teoria ta jest uderzająco podobna w swych głównych założeniach do rozróżniania w kulturze czegoś na kształt genotypu (memotypu?), czyli informacji kulturowej zakodowanej w memach i fenotypu: zewnętrznych realizacji tych informacji kulturowych.

Dla Roya D'Andrade kultura to „zbiór wielu informacji przekazywanych z pokolenia na pokolenie, składający się z wyuczonych schematów (programów) działania i pojmowania rzeczywistości.”¹⁷ Poza oczywistym nawiązaniem do traktowania kultury jako informacji, warto podkreślić dwoistą naturę, jaką przypisał antropolog kulturze, ujmując w jej definicji pojmowanie i działanie. Taki podział znów zbliża nas do biologicznej analogii genotypu i fenotypu obecnej w postrzeganiu kultury przez kognitywistów i memetyków. To, co podlega t r a n s m i s j i kulturowej, według D'Andrade, to p r o g r a m y k u l t u r o w e, które definiuje on w odróżnieniu od programów komputerowych jako: niejednoznacznie

¹⁶ M. Buchowski, W.J. Burszta, *Antropologia kognitywna: charakterystyka orientacji*, w: *Amerykańska antropologia kognitywna*, red. M. Buchowski, Warszawa 1993, s. 13.

¹⁷ R.G. D'Andrade, *Kulturowy aspekt poznania*, w: *Amerykańska antropologia...*, s. 274.

sprecyzowane, o niewyraźnie określonym schemacie wyuczonym w drodze powolnego procesu samokształcenia sterowanego, posługujące się systemami opartymi na konkretnych kontekstach kulturowych. „W procesie nieustannej transmisji kulturowej programy kulturowe przybierają formy w optymalnym stopniu odpowiadające naturalnej pojemności oraz ograniczeniom ludzkiego systemu przetwarzania informacji.”¹⁸ Metaforyka komputerowa wykorzystywana przez D'Andrade w odniesieniu do ludzkiego mózgu wpisuje się w memetyczne postrzeganie umysłu jako nośnika informacji¹⁹. Wspomnę tylko o Mariuszu Biedrzyckim, który wyróżnił trwałe oraz ulotne nośniki informacji kulturowej²⁰.

Jedno z ważnych pytań, które zadawał D'Andrade, to między innymi: jak określić wielkość i znaczenie puli informacji kulturowej? Poza refleksją dotyczącą kultury materialnej²¹, dostrzega, że nie tylko przedmioty fizyczne są wytworami kultury, ale także: sposób organizowania spotkań przez wykształcone warstwy społeczeństwa, pojęcie rozprawy naukowej itp.²² Tym, co usiłował zdefiniować i badać D'Andrade jest *p u l a k u l t u r o w a*. Jedną z sugerowanych odpowiedzi są symboliczne jednostki pamięciowe *chunks* zaczerpnięte z psychologii. Cała pula informacyjna danej kultury zostaje „wyliczona” na od kilku milionów do 10 miliardów *chunks*²³. Problemem przebadanym już szeroko w innych naukach (gł. psychologia, antropologia), o który ocierać się będą memetycy i kognitywiści niejednokrotnie, jest z oczywistych przyczyn badanie pamięci. Częściowo problem ten został omówiony przez Dobrosławę Wężowicz-Ziółkowską²⁴.

Roy D'Andrade użył w stosunku do kultury określenia, które dałoby się, w moim mniemaniu, zręcznie zastosować do zdefiniowania memu: „społecznie przekazywana pula informacji”²⁵.

Skoro kultura to wiedza²⁶, a mózg przyrównuje się do komputera, nie można uciec w antropologii kognitywnej od tematu uczenia się. D'Andrade wymienia tylko dwa, ale istotne, sposoby uczenia się: poprzez obserwację i poprzez zapoznawanie się z regułami²⁷. Tematyka uczenia się stoi także w centrum zainteresowań memetyków. Susan Blackmore

¹⁸Tamże, s. 274.

¹⁹D'Andrade uważa, że informacje kulturowe składają się z algorytmów, czyli programów postępowania. Podobnie o memach pisze S. Blackmore (por. też, *Maszyna memowa*, przeł. N. Radomski, Poznań 2002, s. 36–40).

²⁰M. Biedrzycki, *Genetyka kultury*, Warszawa 1998, s. 108–109.

²¹Wymienia, podobnie jak R. Dawkins w próbie zdefiniowania memu, różnego rodzaju wytwory kultury materialnej.

²²Podobnie jak wszystkim już znane: sposoby lepienia garnków, obiegowe idee i zwroty itp. u Dawkinsa.

²³Pozostawiam krytyce czytelnika, czy faktycznie coś wnosi w badanym temacie wprowadzenie symbolicznej, a więc, według mnie, trudnej do zmierzenia, jednostki czegoś tak abstrakcyjnego jak pamięć.

²⁴D. Wężowicz-Ziółkowska, *Jednostki pamięci kulturowej. Próba kulturoznawczej redefinicji i interpretacji hipotezy memetycznej*, „Teksty z Ulicy. Zeszyt Memetyczny” 2014, nr 15, s. 11–26.

²⁵R.G. D'Andrade, *Kulturowy aspekt poznania*, w: *Amerykańska antropologia kognitywna...*, s. 275.

²⁶D'Andrade używa zamiennie pojęć: informacja, wiedza, kultura, pula informacji.

²⁷Poświęca też sporo uwagi samokształceniu kierowanemu.

na przykład pisze o kopiowaniu produktu (uczenie się przez obserwację) i kopiowaniu instrukcji (uczenie się przez zapoznawanie z regułami)²⁸.

Osiągnięcia kognitywistów dotyczące tematu uczenia się²⁹ i nabywania kultury są niewątpliwie przydatne dla memetyków i niejednokrotnie stają się podstawą dla ich rozważań. Jednym z badaczy, który przysłużył się memetykom, nie tylko ze względu na zainteresowanie tą tematyką, jest Michael Tomasello, który kulturą określa to, co jest wynikiem indywidualnego uczenia się (dla małych człowiekowatych) i uczenia się społecznego dla ludzi³⁰. Wyróżnił on (nie tylko dla gatunku ludzkiego) kilka form uczenia się kultury³¹: ekspozycja, wyróżnianie bodźca, odtwarzanie, uczenie się przez naśladowanie, uczenie się przez emulację, rytualizacja ontogenetyczna. Jednak dwie najważniejsze jego teorie, do których chyba najczęściej sięgają memetycy, to kumulatywna ewolucja kulturowa i efekt zapadki. Według Tomasello, „tradycje kulturowe i wytwory człowieka akumulują modyfikacje w czasie w sposób, jakiego nie znajdziemy u żadnego innego gatunku zwierząt”³². Tę samą myśl w języku memetyków (albo biologów) należałoby wyrazić słowami o dużej ilości mutacji występującej w trakcie replikacji kulturowej zachodzącej głównie w transferze poziomym. Łatwo można zresztą wytłumaczyć to zjawisko, ponieważ ewolucja kulturowa zachodzi o wiele szybciej niż ewolucja biologiczna, toteż w oczywisty sposób kumuluje większą ilość „mutacji”. Wspomniany efekt zapadki kulturowej jest pewnym ewolucyjnym zabezpieczeniem. Otóż wytwory człowieka są bardzo złożone i nie zostają stworzone raz na zawsze, ale są modyfikowane przez późniejszych użytkowników i wymyślane kilkakrotnie w różnych czasach i miejscach (dyfuzjonizm!), a zmiany w nich są przejmowane i naśladowane przez kolejne grupy. „Proces kumulatywnej ewolucji kulturowej opiera się nie tylko na inwencji twórczej, ale – w nie mniejszym stopniu – na wiernym przekazie społecznym, który funkcjonuje jak »zapadka«, nie pozwalając cofnąć się do poprzednich stadiów”³³. Przykład Tomasello, a później memetyków, pokazuje, jak pewne idee w antropologii powracają w nieco zmienionym kontekście nieustannie na warsztat badaczy: uczenie się kultury, rozpowszechnianie się jej, zróżnicowanie kulturowe społeczeństw, kultura w umyśle itp.

Również myśl Dana Sperbera przybliża nas do kwestii rozpowszechniania kultury, a także, tak lubianej przez memetyków, metaforyki wirusowej. Jego epidemiologia reprezentacji to teoria o rozpowszechnianiu się kultury w społeczeństwie. Reprezentacje (zjawisk, przedmiotów, cech itd.), jakie mamy w umyśle, są indywidualne do momentu, kiedy się nimi podzielimy z drugim człowiekiem. Reprezentacje mentalne

²⁸ S. Blackmore, *Maszyna memowa...*, s. 105.

²⁹ Warto sięgnąć np. do prac L.A. Hirschfelda, M. Blocha.

³⁰ M. Tomasello, *Kulturowe źródła ludzkiego poznawania*, przeł. J. Rączaszek. Warszawa 2002, s. 43.

³¹ Nazywa je procesami „dziedziczenia i transmisji kulturowej”. Tamże, s. 39.

³² Tamże, s. 11.

³³ Tamże, s. 12.

wypowiedziane, przekazane dalej stają się kulturowymi (publicznymi) i mogą być powielane, ale co najważniejsze, są zawsze w trakcie transmisji przekształcane (mutacje!). Istnieje jednak ważna różnica między Sperbera postrzeganiem epidemiologii a memetykami. Otóż Sperber podkreśla, że rozpowszechniane reprezentacje, mimo iż transmitują się podobnie jak wirusy czy inne pasożyty, nie są szkodliwe dla swoich nosicieli³⁴.

Koewolucja genetyczno-memetyczna?

W niniejszym artykule starałam się zaprezentować podobieństwa pewnych idei powstających na przestrzeni lat w antropologii kulturowej i wśród innych badaczy zajmujących się kulturą. Główne tematy, które pojawiają się wśród memetyków i wcześniejszych badaczy to:

- istnienie mechanizmu ewolucji w ludzkiej kulturze;
- kwestia dziedziczenia i uczenia się społecznego;
- istnienie transmisji kulturowej oraz różne jej mechanizmy;
- zainteresowanie człowiekiem jako podmiotem i nosicielem kultury;
- umysł jako źródło kultury;
- istnienie kultury jako systemu (informacji/ struktury/ gramatyki) w umyśle i jej materialnych przejawów w świecie;
- wpływ biologii i kultury na człowieka.

W poniższej tabeli przedstawiłam w skrócie, jak przebiegała analogia prowadzonych przez biologów i kulturoznawców badań o człowieku i kulturze na przykładach opisanych w artykule. Pomoże to zobrazować omówiony problem.

Biologia	Antropologia	Twórcy teorii
ewolucja biologiczna	ewolucja kulturowa (transfer pionowy)	L.H. Morgan, E.B. Tylor, J. Steward, L.A. White
gen	mem, kulturgen, cecha kulturo- wa, i-kultura, idea itp.	R. Dawkins, E.O. Wilson, F. Cloak
gen jako zakodowana informacja	kultura jako informacja/ wiedza	E. Cloak, W. Goodenough, R. D'Andrade, L. Hirschfeld, M. Tomasello

³⁴D. Sperber, *Anthropology and psychology: towards an epidemiology of representations*, "Man" 1985, nr 1, s. 74.

transfer pionowy i poziomy	transmisja kulturowa (transfer pionowy i/ lub poziomy, np. transmisja programów kulturowych, rozprzestrzenianie się (epidemiologia) reprezentacji, rozchodzenie się cech kulturowych)	F. Ratzel, W. Schmidt, W.H. Rivers, R. D'Andrade
genotyp i fenotyp	kulturowe instrukcje i ich realizacje (np.: i-kultura i m-kultura; porządek ideacyjny i fenomenalny kultury)	F. Cloak, W. Goodenough, R. Dawkins
pasożyty (wirusy) w organizmach nosicieli	wirusy, ideologie (reprezentacje) zarażające umysły nosicieli	D. Sperber, F. Cloak, R. Dawkins, M. Biedrzycki

Tabela 1: Analogia prowadzonych przez biologów i kulturoznawców badań o człowieku i kulturze na przykładach opisanych w artykule

Wyraziłam pogląd, jakoby pytanie o status człowieka mogło pretendować do jednego z najważniejszych obecnie „powrotów” w antropologii. Z uwagi na silne w antropologii i innych naukach o kulturze zorientowanie badaczy na umysł jako podstawę kultury zasadne i aktualne stają się pytania memetyków o wpływ dwóch replikatorów, które kierują życiem jednostek i społeczeństw. Wszystkie przedstawione w artykule orientacje badawcze w dużej mierze, jak memetyka, inspirowane były problemami pochodzącymi z nauk przyrodniczych. Starłam się zobrazować w miarę równoległy przebieg zagadnień badawczych poruszanych w naukach biologicznych i humanistycznych dotyczących człowieka. Zdaje się, że paralela ta zaistniała ze względu na charakter badanego zjawiska (kultury), jako wytworu człowieka i jego mózgu. Jeśli człowiek znajduje się we władaniu biologiczno-kulturowych sił i nie ma kultury bez umysłu, nie mogło być inaczej.

Bibliografia

- Benedict Ruth, *Wzory kultury*, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 2002.
- Biedrzycki Mariusz, *Genetyka kultury*, Warszawa 1998.
- Blackmore Susan, *Maszyna memowa*, przeł. N. Radomski, Poznań 2002.
- Buchowski Michał, Burszta Wojciech J., *Antropologia kognitywna: charakterystyka orientacji, w: Amerykańska antropologia kognitywna*, red. M. Buchowski, Warszawa 1993.
- D'Andrade Roy G., *Kulturowy aspekt poznania*, w: *Amerykańska antropologia kognitywna*, red. M. Buchowski, Warszawa 1993.

- Deliège Robert, *Historia antropologii: szkoły, autorzy, teorie*, przeł. K. Marczevska, Warszawa 2011.
- Ingold Tim, *Ewoluuujące umiejętności*, w: *Formy aktywności umysłu. Ujęcia kognitywistyczne. Ewolucja i złożone struktury poznawcze*. T. 2, red. A. Klawiter, Warszawa 2009.
- Sahlins Michael D., *Evolution and Culture*, Michigan 1960.
- Sperber Dan, *Anthropology and psychology: towards an epidemiology of representations*, "Man" 1985, nr 1.
- Tomasello Michael, *Kulturowe źródła ludzkiego poznawania*, przeł. J. Rączaszek, Warszawa 2002.
- Węzowicz-Ziółkowska Dobrosława, *Jednostki pamięci kulturowej. Próba kulturoznawczej redefinicji i interpretacji hipotezy memetycznej*, „Teksty z Ulicy. Zeszyt Memetyczny” 2014, nr 15.
- Wilson Edward O., *Konsiliencja: jedność wiedzy*, przeł. J. Mikos, Poznań 2002.

Nota o autorze

Anna Kowalska – absolwentka filologii polskiej UMCS w Lublinie, doktorantka w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ w Krakowie. Zainteresowana zwrotem biologicznym w naukach humanistycznych i psychologią ewolucyjną.

About the author

Anna Kowalska – polish philology graduate at UMCS in Lublin. Ph.D. student in Etnology and Anthropology of Culture Institute at Jagiellonian University in Kraków. Interested in biological turn in humanities and evolutionary psychology.